

KRZYSZTOF GĘBURA

ur. 1954; Krynki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, praca w Urzędzie Wojewódzkim, Wójtowicz Wanda, prowadzenie szkoleń, studia samorządowe

4. Zaczęłem prowadzić szkolenia

1 maja wezwała mnie Wanda Wójtowicz, która coś wykladała u mnie wtedy na tych spotkaniach nieformalnych przed wyborami, i mówi: „Mam wobec pana jakieś plany. Niech pan zaczyna prawo robić” Ja mówię: „Nie, prawa nie będę robił, bo jestem zaangażowany w inny doktorat” No i Tomek przez kogoś mnie wezwał, chyba przez Bojarskiego, i mówi: „Przyjdź, bo mam jakąś sprawę” Mówi: „Chcesz pracować u mnie w biurze Delegata Rządu do spraw Reformy Samorządu?” Akurat nie miałem pracy. I w Urzędzie Wojewódzkim zostałem od razu starszym inspektorem. Dostałem ponad milion złotych. Za jedną trzecią kupiłem Philipsa, telewizor. Niewielki, ale kupiłem. A wcześniej nie miałem telewizora. Takie to były czasy. I zacząłem robić w sali kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego szkolenia. No i miałem fuchę tego rodzaju, że zaczęły przyjeżdżać delegacje międzynarodowe, z zagranicy. I oprowadzałem wszystkich cudzoziemców, którzy przyjeżdżali do Lublina, żeby im pokazać miasto, troszeczkę pogadać z nimi. Szkolenia były głównie w języku polskim. Czasami były po angielsku, a czasami ktoś tłumaczył. Mam na piśmie pewną opinię, bo kiedy stworzono Szkołę Główną Administracji Krajowej, to napisałem do tej pani rektor i poprosiłem o jakieś rady tutaj dla Centrum Szkolenia. A ona mówi: „To ja się muszę od pana uczyć, nie odwrotnie” Oczywiście, że to była z jej strony ogromna kurtuazja, natomiast myśmy wyprzedzili o tyle, że w Lublinie stworzyłem studia samorządowe, podyplomowe, roczne. W 1990 roku już. I zaangażowałem oba wydziały prawne –KUL-u i UMCS-u. To było na Spokojnej 9. Tam jest kilka sal wykładowych dużych. Tam, gdzie się sejmik zbierał potem przez dosyć długi czas. W tym budynku Starostwa Powiatowego. Tam jest także hotel, taki niewielki. Tam różne rzeczy były –miałem i hotel, miałem i barki jakieś tam jedzeniowe, i sale, i dwadzieścia kilka osób na etatach. Jak obliczyłem, to około trzysta osób rocznie było zatrudnianych jako wykładowcy.

Data i miejsce nagrania	2014-07-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"